

„Śmieciówki” pracodawców

kuszą

10 czerwca 2013

Niemal co trzecia osoba zatrudniona w małej bądź średniej firmie otrzymała w ciągu ostatnich dwóch lat propozycję (nierzadko „nie do odrzucenia”) przejścia z etatu na umowę-zlecenie, o dzieło lub samozatrudnienie.

Tak wynika z badania reprezentatywnej próby małych i średnich przedsiębiorstw, zrealizowanego na zlecenie „Rzeczpospolitej”. Co więcej, 8,5 proc. firm złożyło taką ofertę ponad połowie zatrudnionych przez siebie osób. Z drugiej strony, 30 proc. pracodawców deklaruje, że zaproponowało pracownikom w ciągu ostatnich dwóch lat przejście z kontraktu czasowego na umowę na czas nieokreślony.

Zdaniem dziennika nie można się spodziewać, że w okresie dekoniunktury przybywać będzie stałych umów. Prof. Elżbieta Kryńska z Uniwersytetu Łódzkiego przekonuje, że pewna elastyczność na rynku pracy pozwala mu przetrwać złe czasy. Jej zdaniem rząd powinien rozważyć, czy nie ograniczyć nieco ochrony bezterminowych kontraktów kosztem „podniesienia” jej dla umów na czas określony. Dzięki temu najmniej atrakcyjne dla pracowników formy umów straciłyby część swojej atrakcyjności dla pracodawców, a jednocześnie ci ostatni mieliby mniejsze opory przed zatrudnianiem na etat.

Jeśli to szef jest inicjatorem przejścia pracowników z etatowej współpracy na cywilną o takim samym zakresie, naraża się na zarzut obejścia przepisów Kodeksu pracy. Może go to kosztować nawet 30 tys. zł grzywny nałożonej przez inspektora pracy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)